

Sygn. akt I C 1281/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(...) grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni, Wydział I Cywilny

w składzie

Przewodniczący: SSR Adrianna Gołuńska-Łupina

Protokolant: st. sek. sąd. I. G.

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2015r. w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w Ł.

o zapłatę

I. Uchyła wyrok zaoczny z dnia 17 stycznia 2012 roku w całości;

II. Zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. na rzecz powoda J. G. kwotę 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 grudnia 2011r. do dnia zapłaty;

III. Oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. Zasądza od powoda J. G. na rzecz pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. kwotę 1.501 zł 64 gr. (jeden tysiąc pięćset jeden złotych 64/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. Nakazuje ściągnąć od powoda J. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 2.304 zł 34 gr. (dwa tysiące trzysta cztery złote 34/100) tytułem nieuiszczonych kosztów procesu;

VI. Nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 540 zł 52 gr. (pięćset czterdzieści złotych 52/100) tytułem nieuiszczonych kosztów procesu

Sygnatura akt: I C 1281/11

UZASADNIENIE

Powód J. G. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w Ł. domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 26.785 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty, ustalenia odpowiedzialności pozwanego za przyszłe konsekwencje wypadku z dnia 2 stycznia 2008r. oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 2 stycznia 2008r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego został poszkodowany. Powód jechał w ciągu samochodów, a jadąca jako pierwsza kierująca samochodem marki F. (...) gwałtownie zahamowała z uwagi na psa, który wbiegł na jezdnię. Jadący za nią kierowca F. (...) wjechał w poprzedzający pojazd marki F., natomiast trzeci z kolei powód prowadzący samochód marki R. (...) wjechał w tył F. (...). Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdyni powód został uniewinniony od zarzutu popełnienia wykroczenia, zaś winnym wykroczenia polegającego na niezachowaniu bezpiecznej prędkości i należytej ostrożności oraz bezpiecznej odległości

za poprzedzającym pojazdem został uznany M. T.. W związku z doznanymi w wypadku obrażeniami (uderzenie od poduszki powietrznej, dolegliwości bólowe kręgosłupa w związku z gwałtownym szarpnięciem na skutek zapiętych pasów, stłuczenie kolana na skutek uderzenia w spód deski rozdzielczej) powód został zabrany do szpitala. Mimo udzielonej pomocy powód czuł się źle i udał się lekarza rodzinnego, który dał mu zwolnienie lekarskie na okres 16 dni. Nadto, w okresie od 27 stycznia do 9 lutego 2008r. powód uczestniczył w turnusie rehabilitacyjnym w W., którego koszt wyniósł 1.785 zł. Powód wystąpił do pozwanego z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę, jednakże ubezpieczyciel odmówił wypłaty, wskazując na brak swojej odpowiedzialności. U powoda stwierdzono 8 % uszczerbku na zdrowiu w związku z niestabilnością przednioprzyśrodkową. W niniejszej sprawie powód domaga się zapłaty zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie 25.000 zł oraz odszkodowania w kwocie 1.785 zł z tytułu poniesionych kosztów rehabilitacji.

(pozew k. 2-5)

W dniu 17 stycznia 2012r. Sąd Rejonowy w Gdyni wydał wyrok zaoczny w niniejszej sprawie, na mocy którego zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 26.785 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 grudnia 2011r. do dnia zapłaty, ustalił, że pozwany będzie ponosił w przyszłości odpowiedzialność za skutki wypadki z dnia 2 stycznia 2008r. oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.757 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu.

(wyrok zaoczny z dnia 17 stycznia 2012r. k. 37)

Pozwany złożył sprzeciw od ww. wyroku zaocznego, wnosząc o jego uchylenie i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

Jak wskazał pozwany z ustaleń dochodzenia przeprowadzonego przez Policję wynika, że jadący za M. K. i J. T. powód miał najlepszą możliwość obserwacji zdarzenia i największą możliwość uniknięcia zderzenia z poprzedzającym go samochodem. Nadto, zdaniem pozwanego, roszczenie powoda jest bardzo wygórowane, w szczególności odnośnie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powód doznał bowiem śladowych obrażeń ciała, które nie miały wpływu na pogorszenie jego stanu zdrowia. W tej sytuacji korzystanie z prywatnego leczenia i prywatnej rehabilitacji było działaniem nieadekwatnym i roszczenie w tym zakresie nie powinno być uwzględnione. W ocenie ubezpieczyciela obowiązkiem poszkodowanego było podejmowanie działań zmierzających do minimalizacji szkody, a nie jej powiększania.

(sprzeciw od wyroku zaocznego k. 54-56)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 stycznia 2008r. około godz. 18.10 powód J. G. jechał samochodem marki R. (...) ul. (...) w G. w kierunku dworca PKP G. Główna. W odstępnie ok. 20 m przed powodem jechał samochód dostawczy marki F. (...),5D, kierowany przez M. T.. Z kolei F. (...) jechał w odległości ok. 6 m od samochodu marki F. (...), którym kierowała M. K.. Wszystkie samochody poruszały się z prędkością ok. 50 – 60 km/h. W tym czasie chodnikiem po prawej stronie spacerował R. B., prowadzący na smyczy psa. W pewnym momencie pies wtargnął nagle na jezdnię przed nadjeżdżający samochód marki F. (...). Chcąc uniknąć zderzenia z psem M. K. podjęła manewr gwałtownego hamowania. Wówczas w tył jej pojazdu uderzył F. (...), zaś na niego z kolei najechał pojazd kierowany przez powoda. Wskutek najechania powoda na tył F. (...) został powtórnie uderzony przez F. (...), po czym zmienił kierunek jazdy, skręcając w prawo na chodnik i uderzył w płot, zatrzymując się w pozycji prostopadłej do płotu.

(dowód: zeznania świadka M. K. k. 90-91, zeznania świadka M. T. k. 91-92, zeznania świadka R. B. k. 92-93)

Do spowodowania kolizji drogowej w całości przyczynił się kierujący samochodem marki F. (...) M. T., który nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych P. K. k. 238-248)

Powód został odwieziony do Szpitala Miejskiego im. (...) w G., gdzie rozpoznano u niego ogólne potłuczenie, otarcia naskórka okolicy kolana lewego, bolesność okolicy kręgosłupa C i Th 8 oraz L-S. W wyniku konsultacji neurologicznej nie stwierdzono natomiast wstrząśnienia mózgu. Tego samego dnia powód został zwolniony do domu z zaleceniem doraźnego stosowania leków przeciwbólowych, zgłoszenia się do lekarza w razie nasilenia dolegliwości bólowych oraz prowadzenia oszczędnego trybu życia.

(dowód: skrócona historia choroby k. 16, karta badania konsultacyjnego k. 17, zeznania świadka A. G. k. 273-274)

Po wypadku przez okres około 2-3 tygodni powód skarżył się na dolegliwości bólowe głowy, nadto bolało go kolano.

(dowód: zeznania świadka A. G. k. 273-274)

W okresie od 3 stycznia 2008r. do 18 stycznia 2008r. powód przebywał na zwolnieniu lekarskim.

(dowód: zwolnienie lekarskie k. 21)

W okresie od dnia 27 stycznia 2008r. do 8 lutego 2008r. powód przebywał w Centrum (...) w W., gdzie korzystał z masażów, hydromasażów, (...) kręgosłupa. Koszt turnusu wynosił 1.785 zł.

(dowód: zaświadczenie k. 22-23, faktura VAT k. 1 akt szkody nr (...))

W 2011r. powód poślizgnął się na samochodzie ciężarowym i uszkodził biodro.

(dowód: zeznania świadka A. G. k. 273-274)

W wyniku wypadku z dnia 2 stycznia 2008r. powód doznał ogólnych potłuczeń. Nie ma podstaw do ustalenia związku niestabilności przednio – przyśrodkowej kolana lewego z wypadkiem. Aktualny stan zdrowia powoda i dostępna dokumentacja medyczna nie wskazują na istnienie trwałego uszczerbku na zdrowiu w związku z wypadkiem z punktu widzenia neurologicznego i ortopedycznego. Brak jest również podstaw do powiązania późniejszych zmian zwyrodnieniowych stawów kolanowych z wypadkiem. Udział w turnusie rehabilitacyjnym w okresie od dnia 27 stycznia do 9 lutego 2008r. nie ma związku z leczeniem obrażeń doznanych w przedmiotowym wypadku. Obecnie nie występują u powoda żadne następstwa wypadku z dnia 2 stycznia 2008r., albowiem ogólne potłuczenia ustąpiły całkowicie.

(dowód: łączna pisemna opinia biegłych sądowych z zakresu neurologii M. Ż. i z zakresu ortopedii W. P. k. 324-325v wraz z pisemną opinią uzupełniającą biegłego ortopedy W. P. k. 344)

Wyrokiem z dnia 8 lipca 2008r. wydanym w sprawie o sygnaturze XI W 1208/08 Sąd Rejonowy w Gdyni uznał M. T. za winnego tego, że w dniu 2 stycznia 2008r. około godz. 18:10 w G. na ul. (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki F. o numerze rejestracyjnym (...) nie zachował bezpiecznej prędkości i należytej ostrożności jazdy oraz bezpiecznej odległości za poprzedzającym pojazdem marki F. o numerze rejestracyjnym (...) w wyniku czego najechał na tył tego pojazdu powodując jego uszkodzenie.

(dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 8 lipca 2008r. k. 12)

W toku postępowania o wykroczenie, jakie toczyło się przeciwko powodowi przed Sądem Rejonowym w Gdyni pod sygnaturą akt XI W 1211/08, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych. W opinii biegły sądowy W. N. wskazał, że nie ma podstaw do stwierdzenia, aby sposób kierowania samochodem przez J. G. miał związek z zaistnieniem kolizji, a podjęte przez niego manewry obronne w postaci hamowania i skrętu w prawo należy uznać za prawidłowe i adekwatne do zaistniałej sytuacji. Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2009r. wydanym w sprawie o sygnaturze XI W 1211/08 powód został uniewinniony od zarzutu popełnienia wykroczenia spowodowania zagrożenia w bezpieczeństwie w ruchu drogowym.

(dowód: opinia biegłego sądowego W. N. k. 90-101 akt sprawy Sądu Rejonowego w Gdyni o sygnaturze XI W 1211/08, wyrok Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 8 kwietnia 2008r. k. 14)

Powód posiada orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. W okresie od dnia 7 czerwca do 30 czerwca 2015r. powód przebywał w (...) sp. z o.o. w miejscowości P., gdzie korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych w związku z rozpoznaniem niedomogi bólowo – czynnościowej prawego stawu kolanowego na podłożu zmian pourazowo – zwyrodnieniowych leczonych artroskopowo, niedomogi bólowo – czynnościowej kręgosłupa L-S na podłożu zmian zwyrodnieniowo – dyskopatycznych oraz dny moczanowej. Decyzją z dnia 26 sierpnia 2015r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powodowi prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od 4 sierpnia do 1 listopada 2015r. w wysokości 75 % podstawy wymiaru.

(dowód: orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 375, informacja o przebytej rehabilitacji k. 374, decyzja ZUS z dnia 26 sierpnia 2015r. k. 373)

M. T. był ubezpieczony z tytułu OC w pozwanym (...) S.A. z siedzibą w Ł.. W dniu 20 lipca 2010r. powód zgłosił pozwanemu roszczenie o zapłatę kwoty 15.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę oraz odszkodowania obejmującego poniesione koszty leczenia w wysokości 2.888,26 zł oraz utracone zarobki, poniesione straty i koszty w kwocie 7.634,45 zł. Decyzją z dnia 19 sierpnia 2010r. pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę, wskazując m.in. że ubezpieczonemu nie postawiono zarzutu w postępowaniu karnym o doprowadzenie do uszkodzeń pojazdu powoda. W dniu 23 września 2010r. powód odwołał się od tej decyzji, jednak ubezpieczyciel decyzją z dnia 14 października 2010r. podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko.

(dowód: zgłoszenie szkody k. 18 akt szkody nr U/186097/2010, decyzja pozwanego z dnia 19 sierpnia 2010r. k. 33 tamże, odwołanie powoda k. 44 tamże, decyzja pozwanego z dnia 14 października 2010r. k. 45 tamże)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił po wszechstronnym rozważeniu całego zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z dokumentów, dowodu z zeznań świadków M. K., M. T., R. B., A. G. i P. M., dowodu z przesłuchania powoda J. G., dowodu z opinii biegłych sądowych do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych A. S. i P. K., dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii M. Ż. i ortopedii W. P..

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd uznał, iż dowody z dokumentów przedłożonych przez strony oraz znajdujących się w aktach Sądu Rejonowego w Gdyni o sygnaturze XI W 1211/08 oraz aktach szkody pozwanego nr (...) są wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, zgodności przedłożonych odpisów dokumentów z oryginałami, prawdziwości twierdzeń w nich zawartych, ani też żadna ze stron nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod tymi pismami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych.

Z uwagi na fakt, iż pomiędzy stronami sporne były przebieg i przyczyny kolizji drogowej z dnia 2 stycznia 2008r. – na wniosek stron – Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych. W ocenie Sądu opinia przedstawiona przez biegłego A. S. nie była przydatnym środkiem dowodowym do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, zwł. wobec treści opinii przedstawionej następnie przez biegłego P. K. oraz opinii sporządzonej w toku postępowania wykroczeniowego przez biegłego W. N.. W świetle powyższych opinii, wbrew twierdzeniom biegłego S., zebrany materiał dowodowy nie pozwalał na odtworzenie przebiegu zdarzenia metodą energetyczną, albowiem nie zostały ujawnione odległości przemieszczeń pojazdów, na co uwagę zwrócił biegły P. K.. Nie posiadając w tym względzie precyzyjnych danych nie można było w sposób prawidłowy ustalić jaka część pracy związanej z ruchem powypadkowym pojazdów została wykonana kosztem ich przedwypadkowej energii kinetycznej. Nadto, jak słusznie wskazał biegły P. K., biegły S. w swoich wyliczeniach nie uwzględnił straty energii kinetycznej związanej z uderzeniem w psa i płot. Znajdujące się w aktach postępowania wykroczeniowego zdjęcia pojazdu marki F. (...) nie przedstawiają uszkodzeń podłogi bagażnika, co w konsekwencji nie pozwala na precyzyjne określenie i ustalenie głębokości deformacji. Nie można też na podstawie wskazanych zdjęć ustalić, które z uszkodzeń powstały w wyniku

pierwotnego, a które w wyniku wtórnego zderzenia z F. (...). Nadto, nieujawniona została długość powypadkowego przemieszczenia się pojazdów. Podkreślić również trzeba, że zastosowana przez biegłego A. S. metoda C. różnicuje współczynniki sztywności nadwozi w zależności od rodzaju i generacji pojazdu. Tymczasem biegły S. dla wszystkich pojazdów zastosował ten sam współczynnik „k”, bez dokonania rozróżnienia na typ i rok produkcji. Wobec powyższego prędkości pojazdów, jakie przyjął w swojej opinii biegły A. S., mogą być obarczone błędami. Na liczne nieprawidłowości w treści opinii biegłego S. uwagę zwróciła również strona powodowa, wskazując choćby na proste błędy rachunkowe. Nadto, należało mieć na uwadze, że część założeń została przyjęta przez biegłego A. S. niezgodnie z zebrany materiał dowodowy w postaci zeznań świadków np. prędkość początkowa pojazdu powoda. Wobec powyższych uchybień konieczne było dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Zdaniem Sądu, opinia przedstawiona przez biegłego sądowego P. K. stanowi już pełnowartościowy dowód nie tylko dlatego, że została sporządzona przez osobę posiadającą odpowiednią wiedzę fachową z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, ale również dlatego, że jest jasna, logiczna, wewnętrznym niesprzeczna, a wnioski zostały przez biegłego dobrze uzasadnione, co czyni opinię w pełni przydatnym środkiem dowodowym do rozstrzygnięcia sprawy. O poprawności przedstawionej opinii pośrednio świadczyć może również fakt, że wnioski, do jakich doszedł biegły P. K. są zasadniczo zgodne z ustaleniami poczynionymi przez biegłego W. N. w postępowaniu wykroczeniowym. Opinia przedstawiona przez P. K. nie budzi też żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego czy wiedzy powszechnej. W tym stanie rzeczy opinia przedłożona przez biegłego P. K. stanowiła jeden z podstawowych dowodów, na których Sąd oparł rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Wobec powyższego, skoro opinia biegłego K. jest jasna i wiarygodna – na podstawie art. 217 k.p.c. – Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z konfrontacji obu biegłych do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych. Na marginesie podkreślić należy, że uwzględnienie wniosku pozwanego doprowadziłoby jedynie do nieuzasadnionej zwłoki w rozpoznaniu sprawy i naraziło strony na dodatkowe koszty.

Brak było również podstaw do kwestionowania dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii i ortopedii. W ocenie Sądu opinia sporządzona w niniejszej sprawie przez biegłych sądowych lekarzy specjalistów stanowi wiarygodny dowód w sprawie, została sporządzona w sposób rzetelny, profesjonalny i z zachowaniem należytych standardów. Biegli swoje wnioski dotyczące stanu zdrowia powoda, następstw wypadku oraz rokowań na przyszłość poparli badaniem powoda i wywiadem lekarskim. Przedmiotowa opinia biegłych z zakresu medycyny nie budziła również żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania. Nadto, biegły ortopeda w opinii uzupełniającej w sposób przekonujący odpowiedział na wszystkie wątpliwości strony powodowej dotyczące związku pomiędzy wypadkiem z dnia 2 stycznia 2008r. a obecnymi dolegliwościami powoda.

Jeśli zaś chodzi o ocenę osobowych środków dowodowych to – zdaniem Sądu – brak było podstaw do kwestionowania zeznań świadków M. K. i R. B. – co do przebiegu wypadku z dnia 2 stycznia 2008r. Zeznania te w ocenie Sądu były szczere, spójne i korelowały z wcześniejszymi zeznaniami wymienionych osób złożonymi w toku postępowania wykroczeniowego. Pewne nieścisłości pojawiły się natomiast w zeznaniach świadka M. T., który początkowo zeznał, że jechał w odległości ok. 20 m za F. (...), jednak po odczytaniu mu zeznań złożonych przez niego w toku postępowania wykroczeniowego przyznał, że jechał w odległości 6 m za F. (...).

Większego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie miały natomiast zeznania świadka P. M.. Świadek zeznał bowiem, że w okresie bezpośrednio po wypadku nie pozostawał w zażyłych relacjach z powodem, kontaktował się z nim tylko w sprawach zawodowych i w tym czasie często wyjeżdżał służbowo. Co prawda świadek zeznał, że powód narzekał wówczas na stan zdrowia („złe się czuł”), był obolały, jednak na tej podstawie nie można stwierdzić czy wskutek przedmiotowego wypadku doznał urazów o jakich mowa w pozwie, tym bardziej, że świadek nawiązywał w swoich zeznaniach do stanu zdrowia powoda na przestrzeni dość długiego okresu czasu.

W zasadzie za wiarygodne należało uznać zeznania świadka A. G., które częściowo korelują z treścią opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. Świadek zeznała bowiem, że powód uszkodził sobie biodro w 2011r., co potwierdza wniosek wynikający z treści opinii biegłego, że uraz biodra nie pozostaje w związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem. Nadto, świadek zeznała, że powód wyjechał na turnus rehabilitacyjny bez konsultacji z lekarzem ortopedą

i zgodnie z zaleceniem lekarza rodzinnego, na co również zwracał uwagę biegły sądowy W. P.. Świadek potwierdziła również, że uszkodzenie więzadła kolana zostało stwierdzone w późniejszych badaniach.

Podkreślić należy, iż zeznania powoda co do przyczyn urazów kolan i biodra stanowią jedynie spekulacje powoda, który nie posiada żadnej specjalistycznej wiedzy z zakresu medycyny. P. żadnego znaczenia procesowego nie ma opinia bliżej niezidentyfikowanego lekarza dotycząca przyczyn obecnego stanu zdrowia powoda, o której wspominał w swoich zeznaniach powód.

Normatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowią przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824¹ § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 824¹ § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Z treści art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U.2013.392) wynika, iż w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Nadto, na względzie należy mieć również treść art. 361 § 1 k.c., który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła, oraz treść art. 363 § 1 k.c. który stanowi, iż co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jednocześnie z treści art. 361 § 2 k.c. wynika, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany. Podkreślić należy, że roszczenie o zapłatę przysługujące w stosunku do ubezpieczyciela uzależnione jest od wykazania przesłanek odpowiedzialności ubezpieczonego z tytułu czynu niedozwolonego. Zważyć należy, iż zgodnie z treścią art. 436 § 2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody samoistni posiadacze pojazdów mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Stąd odpowiedzialność sprawcy zgodnie z art. 415 k.c. jest oparta na zasadzie winy. A zatem do przesłanek odpowiedzialności deliktowej będą należały: działanie lub zaniechanie sprawcy, z którym związana jest odpowiedzialność, szkoda oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy działaniem bądź zaniechaniem a szkodą. Ciężar wykazania powyższych przesłanek spoczywa na stronie powodowej.

Przechodząc do szczegółowych rozważań wskazać należy, iż pomiędzy stronami przede wszystkim sporna była zasada odpowiedzialności pozwanego. Powód wywodził bowiem, że wyłącznym sprawcą wypadku drogowego, w którym został on poszkodowany, był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie (...), na dowód czego załączył kserokopię wyroku Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 8 lipca 2008r. wydanego w sprawie o sygnaturze XI W 1208/08. Bez wątplenia Sąd nie jest w żaden sposób związany przedmiotowym wyrokiem wydanym w sprawie o wykroczenie z uwagi na treść przepisu art. 11 k.p.c. Strona pozwana natomiast w sprzeciwie od wyroku zaocznego podniosła, że z ustaleń poczynionych przez Policję spośród wszystkich uczestników kolizji to właśnie powód miał najlepszą możliwość obserwacji zdarzenia i największą szansę uniknięcia zderzenia z poprzedzającym pojazdem. Na tej podstawie pozwany wywodził, że to właśnie powód jest odpowiedzialny za powstanie szkody, której naprawienia dochodzi w niniejszym procesie. Dokonując ustaleń faktycznych w przedmiocie przebiegu i przyczyn wypadku drogowego z dnia 2 stycznia 2008r. Sąd oparł się na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych P. K. oraz na dowodzie z zeznań świadków. Na tej podstawie Sąd doszedł do przekonania, że nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, że odpowiedzialność za spowodowanie ww. kolizji drogowej ponosi

powód. Z zeznań świadków M. K. i M. T. wynika, że uczestnicy zdarzenia nadjechali z podobną prędkością w granicach 50-60 km/h. Jak wskazał biegły K. obserwacja ruchu na tym odcinku drogi oraz doświadczenie biegłego pozwalają przyjąć, iż samochody rzeczywiście poruszały się z taką właśnie prędkością. Z uwagi na fakt, iż kierowcy poruszali się w identycznych warunkach drogowych (sucha, asfaltowa nawierzchnia) zróżnicowanie drogi niezbędnej do zatrzymania się pojazdu było zależne wyłącznie od indywidualnych cech psychofizycznych kierujących i konstrukcji układów hamulcowych. Istotne znaczenie dla stwierdzenia przyczyn kolizji pojazdu powoda z poprzedzającym go pojazdem miało ustalenie w jakim odstępie pojazdy te poruszały się przed zderzeniem. Na podstawie zeznań powoda złożonych w postępowaniu wykroczeniowym przyjąć należało, że powód bezpośrednio przed zdarzeniem poruszał się w odległości ok. 20 m za samochodem F. (...). Z kolei ten pojazd jechał w odstępie ok. 6 m za samochodem marki F. (...), co ostatecznie potwierdził świadek M. T.. Biegły zauważył, że w przeciwieństwie do powoda kierowca F. (...) miał dużo lepsze możliwości obserwacji sytuacji drogowej, gdyż samochód marki F. (...) ma małe gabaryty, a fotel kierowcy w F. (...) znajduje się dość wysoko. Jak wskazał dalej biegły K. w wyniku uderzenia w tył samochodu poprzedzającego prędkość F. (...) skokowo spadła o pewną wartość, co znacznie skróciło powodowi zapas drogi. P. K. wyjaśnił przy tym, że bezpieczna odległość dla przeciętnego kierowcy samochodu osobowego poruszającego się z prędkością zbliżoną do 60 km/h od poprzedzającego pojazdu dostawczego na suchej asfaltowej nawierzchni wynosi 15 m, natomiast dla pojazdu dostawczego odległość ta wynosi już 20 m. Nadto, P. K. wskazał, że cechą charakterystyczną pojazdów dostawczych (jak F. (...)) w porównywalnych warunkach jest dłuższa droga hamowania aniżeli pojazdów osobowych. Z uwagi na identyczne warunki drogowe opóźnienie hamowania zależne było w danych okolicznościach od konstrukcji układu hamulcowego pojazdów (w szczególności posiadania systemu (...)). Przy uwzględnieniu tej okoliczności, biegły obliczył, że opóźnienie hamowania pozostające w dyspozycji powoda wynosiło 8 m/s^2 , zaś w przypadku kierowcy F. (...) m/s^2 . W oparciu o te dane biegły wyliczył, iż bezpieczny odstęp pomiędzy pojazdami F. (...) a R. (...) wynosił 9 m, a pomiędzy F. (...) a F. (...) m. Z powyższego wynika zatem, że kierujący F. (...), który poruszał się w odległości ok. 6 m za F. (...) nie zachował należytego odstępu, wskutek czego najechał na tył pojazdu poprzedzającego i tym samym spowodował kolizję z samochodem powoda. Podkreślić należy, iż powyższe ustalenia korelują z treścią opinii sporządzonej w toku postępowania o wykroczenie. Biegły W. N. również bowiem wskazał, że kierujący F. (...) podczas jazdy za samochodem F. (...) nie utrzymywał odstępu niezbędnego do uniknięcia zderzenia w razie hamowania lub zatrzymania się poprzedzającego pojazdu. Nadto, podobne ustalenia poczynił Sąd Rejonowy w Gdyni w sprawie o sygnaturze XI W 1208/08, uznając M. T. winnym wykroczenia. Zważyć należy, iż zgodnie z treścią przepisu art. 19 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity Dz.U.2012.1137 ze zm.) kierujący pojazdem jest obowiązany utrzymywać odstęp niezbędny do uniknięcia zderzenia w razie hamowania lub zatrzymania się poprzedzającego pojazdu. W świetle powyższych ustaleń faktycznych nie budzi wątpliwości Sądu, że M. T. naruszył powyższy przepis, nie zachowując odpowiedniego odstępu od pojazdu do poprzedzającego. W konsekwencji należało stwierdzić, że odpowiedzialność za spowodowanie kolizji z udziałem pojazdu powoda ponosi wyłącznie kierowca F. (...) M. T.. Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które przemawiałyby za stwierdzeniem, że powód przyczynił się w jakimkolwiek stopniu do spowodowania przedmiotowej kolizji.

Kolejną kwestią sporną był rozmiar szkody poniesionej przez powoda. W sprzeciwie od wyroku zaocznego pozwany ubezpieczyciel podniósł, że żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia za krzywdę jest wygórowana, gdyż powód doznał jedynie śladowych obrażeń ciała, które nie miały wpływu na pogorszenie jego stanu zdrowia. Dokonując ustaleń w przedmiocie rozmiaru krzywdy pamiętać należy, iż nie jest możliwe ściśle określenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia, zaś każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por.: wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10). Bez wątplenia wprowadzenie do przepisu art. 445 § 1 k.c. klauzuli generalnej "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania ("może"), co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974 r., II CR 763/73, OSPiKA 1975, nr 7-8, poz. 171). Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy jednak opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd miał na uwadze, iż wobec niewymierności szkody niemajątkowej określając wysokość "odpowiedniej sumy", sąd

powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpien fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004r., II CK 131/03). Ponadto należy mieć na względzie, iż chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (por.: wyrok SN z dnia 3 lutego 2000r., CKN 969/98, LEX nr 50824).

Ustalenia w przedmiocie rozmiaru krzywdy poniesionej przez powoda wskutek wypadku z dnia 2 stycznia 2008r. Sąd poczynił na podstawie dowodów z dokumentacji medycznej, opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii i ortopedii oraz zeznań powoda oraz świadków A. G. i P. M.. Po rozważeniu wszystkich wymienionych powyżej dowodów Sąd doszedł do przekonania, iż w wyniku wypadku powód doznał jedynie ogólnych potłuczeń ciała. Jak wynika bowiem z załączonej do pozwu dokumentacji medycznej w czasie pobytu na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Szpitala Miejskiego w G. u powoda stwierdzono ogólne potłuczenia, otarcia naskórka okolicy kolana lewego, bolesność okolicy kręgosłupa C i Th 8 oraz L-S. Przeprowadzona wówczas konsultacja neurologiczna nie dała natomiast podstaw do stwierdzenia wstrząśnienia mózgu. Powód nie został również hospitalizowany, po przeprowadzeniu koniecznych badań jeszcze tego samego dnia został zwolniony do domu z zaleceniem doraźnego stosowania leków przeciwbólowych, zgłoszenia się do lekarza w razie nasilenia dolegliwości bólowych oraz prowadzenia oszczędnego trybu życia. W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, że skutkiem wypadku była niestabilność przednioprzysiódkowa kolana lewego. Biegły ortopeda W. P. zwrócił uwagę, że niestabilność ta została rozpoznana dopiero w dniu 30 sierpnia 2011r, a dokumentacja powypadkowa nie wskazuje na występowanie charakterystycznych dla uszkodzeń więzadłowych objawów. Biegły podkreślił, że objawy uszkodzenia więzadeł w kolanie zawsze występują bezpośrednio po wypadku i nie ma możliwości, aby tzw. późne objawy wystąpiły bez uprzedniego wystąpienia objawów wczesnych. Tymczasem z dostępnej dokumentacji medycznej wynika, że u powoda nie wystąpiły objawy ostre w postaci obrzęku, bólu, krwiaka stawu, patologicznej ruchomości, zmian w badaniach obrazowych USG. Natomiast, jak stwierdził biegły P., otarcie naskórka stanowi jedynie objaw nieswoisty i jako taki nie pozwala na stwierdzenie uszkodzeń więzadłowych, bez wystąpienia innych ostrych objawów. Nadto, z zeznań powoda wynika, że do lekarza ortopedy zgłosił się dopiero po powrocie z turnusu rehabilitacyjnego, w lutym 2008r., a więc ponad miesiąc po wypadku. Powyższy fakt jednoznacznie wskazuje, że w tym czasie u powoda nie występowały ostre objawy charakterystyczne dla urazu więzadłowego kolana. W przeciwnym razie powód szukałby z pewnością porady u specjalisty z zakresu ortopedii, choćby z uwagi na dolegliwości bólowe i problemy z chodzeniem. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że w okolicznościach niniejszej sprawy wystąpienie urazu kolana u powoda było mało prawdopodobne, albowiem jak wyjaśnił biegły ortopeda zapięcie pasów bezpieczeństwa znacznie zmniejsza siłę urazu w tzw. mechanizmie deski rozdzielczej. Co prawda zapięcie pasów całkowicie nie wyklucza odniesienia takiego urazu, niemniej powstaniu urazu w tym mechanizmie sprzyjają takie okoliczności jak: uszkodzenie fotela, jego mocowania, mocowania pasów bezpieczeństwa lub przesunięcie się w trakcie wypadków deski rozdzielczej do tyłu. Tymczasem w niniejszej sprawie nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, że takie okoliczności wystąpiły. Wreszcie, na brak związku pomiędzy sygnalizowanymi przez powoda obrażeniami a wypadkiem wskazuje fakt, że niemal trzy tygodnie po zdarzeniu powód udał się na turnus rehabilitacyjny. Jak stwierdził biegły P. wykonane wówczas u powoda zabiegi rehabilitacyjne nie powinny być stosowane w zespołach pourazowych, bez pełnej diagnostyki, gdyż istnieje ryzyko pogłębienia niezdiagnozowanych urazów. Przed wyjazdem powód niewątpliwie nie konsultował się z lekarzem ortopedą, jak bowiem zeznali J. G. i A. G. do ortopedy powód udał się dopiero po powrocie z turnusu rehabilitacyjnego. Podkreślić również należy, że powód nie przedłożył do akt niniejszego postępowania

dokumentacji medycznej, która potwierdzałaby na ustalenie, że bezpośrednio po wypadku wystąpiły u niego objawy charakterystyczne dla urazu więzadłowego, zaś ciężar wykazania tych okoliczności bez wątplenia spoczywał na poszkodowanym. Nadto, wskazać należy, iż w okresie pomiędzy wypadkiem a zdiagnozowaniem tego urazu (sierpień 2011r.) powód był narażony na szereg czynników, które mogły spowodować albo powiększyć rozmiar urazu jak choćby rehabilitacja bez konsultacji z ortopedą, praca fizyczna etc. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż z uwagi na fizyczny charakter pracy oraz wagę powód był szczególnie narażony na zmiany zwyrodnieniowe stawów kolanowych. Obecnie, dysponując zebrany materiał dowodowy nie można w żaden sposób stwierdzić kiedy uraz więzadłowy wystąpił i jaka była jego przyczyna. Zatem mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności Sąd uznał, że nie ma żadnych podstaw, pozwalających na łączenie obecnych schorzeń stawów kolanowych z wypadkiem z dnia 2 stycznia 2008r. Ponadto, w toku niniejszego postępowania strona powodowa nie wykazała, że skutkiem feralnego wypadku było także zniesienie lordozy. Zdaniem biegłego W. P. na podstawie przedłożonej dokumentacji medycznej, w szczególności zdjęć obrazowych, nie można w żaden sposób wykluczyć, że zniesienie lordozy stanowi np. wariant osobniczy. Jak wyjaśnił biegły obraz w badaniu radiologicznym jest statyczny i zależny od ustawienia kręgosłupa w danej chwili, stąd decydujące znaczenia powinien mieć obraz kliniczny. Tymczasem opis stanu przedmiotowego nie wykazuje już powyższego objawu. W ocenie Sądu strona powodowa nie wykazała również związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem a urazem biodra. Przede wszystkim zważyć należy, iż żona powoda A. G. zeznała, że powód doznał urazu biodra wskutek poślizgnięcia się na samochodzie ciężarowym i upadku w 2011r. Co prawda, powód podnosił, iż na związek pomiędzy urazem biodra a wypadkiem wskazywał jego lekarz ortopeda, jednakże opinia bliżej niezidentyfikowanego lekarza nie może w żadnym stopniu stanowić dowodu w sprawie. Podkreślić należy, że żaden dowód w niniejszej sprawie, w szczególności w postaci dokumentacji medycznej czy opinii biegłego sądowego nie potwierdził twierdzeń powoda w tym zakresie.

Podsumowując tę część rozważań, wskazać należy, iż bez wątplenia wskutek wypadku drogowego z dnia 2 stycznia 2008r. powód doznał ogólnych potłuczeń ciała, nadto przez dwa – trzy tygodnie zmagał się z dolegliwościami bólowymi głowy i szyi, co wynika choćby z zeznań świadka A. G.. Ponadto, przez okres 16 dni powód przebywał na zwolnieniu lekarskim i nie mógł wykonywać pracy w warsztacie samochodowym, co stanowi pasję życiową powoda. Z zeznań świadków A. G. i P. M. wynika, że dolegliwości związane z wypadkiem i niemożność wykonywania pracy zawodowej miały wpływ na złe samopoczucie powoda. Zważyć jednak należy, iż wskazane powyżej obrażenia nie miały charakteru trwałego i po pewnym czasie zupełnie ustąpiły. W ocenie Sądu rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych oraz ograniczeń w życiu powoda spowodowanych przedmiotowym wypadkiem uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia za krzywdę w wysokości 5.000 zł. Sąd wziął pod rozwagę, że zadośćuczynienie nie może powodować wzbogacenia po stronie poszkodowanego kosztem sprawcy szkody, a jedynie rekompensować powstałą krzywdę. Jednakże mając na uwadze poziom życia społeczeństwa na terenie T., gdzie powód zamieszkuje, poziom dotychczasowego jego życia (powód prowadził działalność gospodarczą), kwota ta przedstawia dla niego ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie nie jest ona nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa i jest utrzymana w rozsądnych granicach. Stąd też w ocenie Sądu wyżej wskazane okoliczności sprawy w pełni usprawiedliwiają taką wysokość zadośćuczynienia i w żaden sposób nie można go uznać za nadmierne. Nadto, należy mieć również na względzie stanowisko judykatury, gdzie podkreśla się, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym; przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1997r., II CKN 273/97, niepublikowany). W tym stanie rzeczy – na podstawie art. 347 k.p.c. oraz przepisów art. 445 § 1 k.c. art. 436 k.c., art. 415 k.c. i art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 8241 § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych Sąd uchylił wyrok zaoczny z dnia 17 stycznia 2012r. i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5000 zł. Sąd uchylając wyrok miał na uwadze, iż wyrok zaoczny bez winy Sądu został wydany z naruszeniem przepisów o dopuszczalności jego wydania albowiem odpowiedź na pozew wpłynęła po terminie rozprawy, na którym zapadł wyrok. Nadto, Sąd zasądził odsetki ustawowe od ww. kwoty od dnia doręczenia pozwu tj. od dnia 15 grudnia 2011r. do dnia zapłaty. Zważyć bowiem należało, iż przed wytoczeniem powództwa powód zgłosił pozwanemu roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę w wysokości 15.000 zł, jednakże pozwany decyzją z dnia 19 sierpnia 2010r. odmówił przyjęcia odpowiedzialności za następstwa wypadku. Mając na uwadze treść przepisu art. 14 ustawy z dnia

22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) należy stwierdzić, iż w dniu doręczenia pozwu roszczenie było już wymagalne. W ocenie Sądu pozwany mógł bowiem w normalnym toku czynności zaspokoić roszczenie powoda w powyższym terminie, albowiem dysponuje fachowym zespołem specjalistów z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych czy też lekarzy orzeczników i mógł ustalić zarówno okoliczności zdarzenia, osobę sprawcy, jak i rozmiar krzywdy, jakiej doznał powód w wyniku wypadku z dnia 2 stycznia 2008r.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo. Jeszcze raz podkreślić należy, iż ciężar wykazania rozmiaru krzywdy spoczywał na stronie powodowej, która w niniejszym postępowaniu była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika. Tymczasem powód nie wykazał, iż inne obrażenia poza ogólnymi potłuczeniami ciała i dolegliwościami bólowymi, w tym przede wszystkim urazy kolan i biodra pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 2 stycznia 2008r., albowiem twierdzeń powoda w tym zakresie nie potwierdza ani przedłożona dokumentacja medyczna ani też dowód z opinii biegłego sądowego. Natomiast obrażenia w postaci ogólnych potłuceń czy dolegliwości bólowych nie miały charakteru trwałego.

Poza zadośćuczynieniem za krzywdę, powód domagał się również zasądzenia kwoty 1.785 zł z tytułu poniesionych kosztów rehabilitacji w Centrum (...) w W.. Zważyć jednak należało, iż powód nie wykazał, iż przedmiotowy koszt pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 2 stycznia 2008r. W swojej opinii biegły ortopeda wskazał, że zastosowane u powoda w czasie tego turnusu rehabilitacyjnego zabiegi w postaci masażu, hydromasażu i (...) kręgosłupa dotyczą leczenia schorzeń przewlekłych, natomiast nie powinny być stosowane w zespołach pourazowych, zwł. bez przeprowadzenia pełnej diagnostyki. Przed wyjazdem na turnus rehabilitacyjny powód nie konsultował się z lekarzem ortopedą, zaś skierowanie na rehabilitację otrzymał od lekarza pierwszego kontaktu bez pełnej diagnostyki. Powyższe wskazuje, iż rehabilitacja związana była z innymi schorzeniami, aniżeli te powstałe wskutek przedmiotowego wypadku. Ciężar wykazania szkody – zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. – spoczywał na powodzie jako na stronie, która wywodziła z tego faktu skutki prawne. Dlatego też powództwo nie zasługiwało w powyższym zakresie na uwzględnienie.

Bezasadne było również żądanie dotyczące ustalenia odpowiedzialności pozwanego względem powoda za mogące powstać w przyszłości dalsze następstwa wypadku. Zważyć należy, co podkreślił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 lutego 2009r. (III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168), iż po nowelizacji Kodeksu cywilnego polegającej m.in. na dodaniu art. 442¹ k.c. zasadniczym wyznacznikiem posiadania interesu prawnego jest wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnej sprawie odszkodowawczej ze względu na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia szkodzącego a dochodzeniem naprawienia szkody. Nie wszystkie szkody na osobie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała; następstwa takiego zdarzenia są często wielorakie, a sama szkoda ma charakter dynamiczny. W jakiś czas po zdarzeniu, często wiele lat, a nawet dziesięcioleci ujawniają się kolejne następstwa zdarzenia, których - zależnych od indywidualnych właściwości organizmu, przebiegu leczenia czy rehabilitacji oraz wielu innych czynników, także rozwoju nauk medycznych i biologicznych - nie można przewidzieć. Poszkodowany nie może zatem, występując z powództwem o świadczenie, określić wszystkich skutków danego zdarzenia, które jeszcze się nie ujawniły, ale których wystąpienie jest prawdopodobne. Powyższe stanowisko zostało potwierdzone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 marca 2010r., IV CSK 410/09, LEX nr 678021, w którym SN wprost stwierdził, że pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Jednakże, zdaniem Sądu, w świetle opinii biegłego lekarza ortopedy oraz lekarza neurologa nie ma żadnych przesłanek do stwierdzenia, iż w przyszłości mogą się ujawnić jakiegokolwiek następstwa przedmiotowego wypadku. Stwierdzone przez biegłych następstwa wypadku w postaci ogólnych potłuceń ustąpiły całkowicie, natomiast brak jest jakiegokolwiek danych pozwalających na łączenie zmian zwyrodnieniowych stawów kolanowych i uszkodzenia struktur więzadłowo – łąkotkowych z przedmiotowym wypadkiem. Dlatego też i w tym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach Sad orzekł na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 5 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez

Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U.2013.490) i w zw. z § 6 pkt. 5 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.491 ze zm.). Zważyć bowiem należało, że powód wygrał niniejsze postępowanie w 19 %, zaś pozwany w 81% i w takim stosunku stronom należy się zwrot kosztów od przeciwnika. Na koszty strony powodowej składają się: opłata sądowa od pozwu (1.340 zł), opłata za czynności fachowego pełnomocnika w stawce minimalnej (2.400 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego (1.500 zł) – łącznie kwota 5.257 zł, przy czym uwzględniając stosunek w jakim powód wygrał niniejsze postępowanie należy mu się zwrot kwoty 998,83 zł. Natomiast na koszty poniesione przez pozwanego składają się opłata sądowa od sprzeciwu od wyroku zaocznego (670 zł), koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2.417 zł – łącznie kwota 3.087 zł, z czego należy mu się kwota 2.500,47 zł. Po wzajemnym skompensowaniu należności należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.501,64 zł.

Z kolei na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 5 ust. 3, art. 8 ust.1 i art. 83 i 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2010.90.594 ze zm.) nakazał ściągnąć od stron w stosunku w jakim przegrały niniejszą sprawę na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego tymczasowo wyłożone przez Skarb Państwa wydatki na wynagrodzenie biegłego sądowego w łącznej wysokości 2.844,86 zł. W związku z powyższym powód, który uległ w stosunku 81 % winien zwrócić kwotę 2.304,34 zł, zaś pozwany, który przegrał w 19 % kwotę 540,52 zł.